

# Ania Wiktorowicz, Sarajewo

Z halickich połonin dmie złowrogi wiatr,  
nasz dobytek skromny potok porwał w świat.  
Żeglujemy niebem, jak żurawi sznur,  
dwa wędrownie ptaki, dwa listy pośród chmur.  
Jeszcze płonie ogień i trzaska drzewo  
Ale pora kłaść się spać  
Tam za wzgórzem czeka Sarajewo  
Jutro, miła, ślub będziemy brać  
Na twojej dłoni ksiądz położy moją dłoń,  
wianek z tamaryszku w spienioną rzuci toń.  
Spłynie z gór do morza, jak po rzece kry.  
Chmury na błękicie, a na ziemi my.  
Z polnego kamienia nasz zbuduję dom,  
w ociosanych belkach będzie szumił dąb.  
Niechaj wszyscy wiedzą, że ci słowo dał.  
Dom nasz będzie pewny na wieki będzie stał